

# Prawicowy publicysta obraża w internecie uczestniczkę powstania warszawskiego Wandę Traczyk-Stawską

Karolina Sarniewicz  
30 grudnia 2021

  
WARSZAWA

Leszek Żebrowski, o którym mówi się, że to ważna postać w środowisku tak zwanej polityki historycznej IPN, i który odwiedza szkoły w Polsce z historycznymi wykładami, w niewybredny sposób skrytykował w internecie znaną uczestniczkę powstania warszawskiego. - Nie powinniśmy przymykać oczu na takie skandaliczne zachowania - komentuje prof. Rafał Pankowski, współzałożyciel stowarzyszenia Nigdy Więcej, walczącego z szowinizmem, neofaszyzmem i nienawiścią.

"Miał być autorytet do wszystkiego, jest maskotka do niczego" - takimi słowami zatytułowany jest materiał wideo w serwisie YouTube Leszka Żebrowskiego, publicysty historycznego związanego z kanałem Wyklęci TV.

## Żebrowski obraża Traczyk-Stawską

- Wanda Traczyk-Stawska jest maskotką pewnej orientacji politycznej. Rozumiem jej wiek, nawyki i chęć zaistnienia w ostatnich chwilach na tym padole, ale jak? W imię czego? Poza tym jest pewna sfera, która nazywa się godność, odchodzenie z godnością - mówi w nagraniu Żebrowski.

Później podaje w wątpliwość zasługi Traczyk-Stawskiej w powstaniu i stwierdza, że niezasłużenie została Warszawianką Roku. - Twierdzi, że walczyła o ideały LGBT+. "QRWA+" trzeba by do tego dodać. Homokomanda w powstaniu. Latały z sześciokolorowymi szmatkami i Niemców razily bronią ideologiczną - mówi. A potem pyta: - Kto z powstańców rozumował na podstawie siusiaka i jego żeńskiego odpowiednika? W tych chorych głowach dzisiaj to się uległo. Ale wtedy? Kto z powstańców by się w tym wszystkim orientował i się w to wszystko angażował?

I rzuca coraz cięższe oskarżenia, w tym takie, że Traczyk-Stawska w powstaniu troszczyła się "bardziej o wrogów niż o Polaków". A dalej kilkakrotnie dowiadujemy się, że Traczyk-Stawska, nazywana "maskotką", nie jest godna szacunku. Na Facebooku natomiast Żebrowski dopisał, że w życiorysie Wandy Traczyk-Stawskiej są elementy "świadczące o nadmiernie rozdętym ego". Wyrzuca jej przy tym, że "wybrała skrajną ideologię i wiernie jej służy".

## Pankowski: To przekroczenie granicy

- Jestem tymi wypowiedziami przejęty i oburzony. Leszek Żebrowski jest znany ze skrajnych poglądów, które głosi konsekwentnie od wielu lat, ale tym razem pewna ważna granica została przekroczona - mówi prof. Rafał Pankowski, politolog i socjolog, współzałożyciel stowarzyszenia Nigdy Więcej. - Mowa jest o pani Wandzie, będącej symbolem bohaterstwa z czasów powstania warszawskiego, i takie wulgarne poniżanie jej wydaje się czymś szczególnie oburzającym, zwłaszcza z ust człowieka, który jest regularnie zapraszany przez instytucje takie jak IPN do wyrażania swoich poglądów na historię. W pewnym sensie jest to bardzo smutna ilustracja tego, z czym mamy do

czynienia w naszym kraju, czyli z pogardliwym stosunkiem do tego, co w naszej historii najcenniejsze. W imię skrajnie prawicowej ideologii.

Dla Pankowskiego wypowiedzi Żebrowskiego to dowód, że jest on "przepelniony nienawiścią". - Ta nienawiść jest wyrażana przede wszystkim wobec pani Wandy, ale także wobec mniejszości, zwłaszcza mniejszości seksualnych i w ogóle wobec wszystkich tych, których Żebrowski zdaje się nie uważać za tak zwanych prawdziwych Polaków. On od lat jest znany jako apologeta narodowych sił zbrojnych i konsekwentnie od lat wyraża swój zachwyt nad tradycją ONR-owską, a wszelkie inne orientacje ideowe czy światopoglądy uważa za gorsze, niepolskie i niepatriotyczne. I to jest oczywiście jeden z tego przykładów - dodaje.

Ocenia przy tym, że "środowiska, które mają na ustach dużo frazesów, jeśli chodzi o polski patriotyzm, w sposób bardzo pogardliwy odnoszą się do bohaterów z czasów powstania". - Ten paradoks jest bardzo smutny i bardzo charakterystyczny - podkreśla.

### **Pankowski: Niebezpieczny wpływ Żebrowskiego na młode pokolenie**

Prof. Pankowski przypomina, że Żebrowski od lat funkcjonuje w środowisku radykalnej prawicy, a "wiele jego publikacji jest pisanych pod wpływem stereotypów antysemickich". - To również ważna postać w ostatnich latach w środowisku tak zwanej polityki historycznej IPN, więc wielokrotnie występował na imprezach historycznych czy tzw. patriotycznych IPN, podróżuje po Polsce z wykładami, często organizowanymi w takich instytucjach jak szkoły - dodaje. Ma więc wpływ na postrzeganie historii także przez młode pokolenie.

Dlatego - jak podkreśla - o takich wypowiedziach nie można milczeć. - Nie warto chować głowy w piasek i udawać, że coś takiego się nie dzieje. Postać taka jak Żebrowski i tak ma już swój rozgłos i wielotysięczne audytorium, każdy z jego wykładów na YT ma tysiące czy dziesiątki tysięcy wyświetleń i nie są to jakieś marginalne grupy. Gdyby była mowa o marginalnych grupkach odbiorców, to być może należałoby to zignorować, ale tutaj mamy do czynienia z czymś więcej, ze środowiskiem i postacią, która - czy nam się to podoba, czy nie - ma swoją pozycję w tym establishmencie polityki historycznej. I dlatego nie powinniśmy przymykać oczu na takie skandaliczne zachowania. Jesteśmy to winni bohaterom powstania takim jak pani Wanda, którzy są w taki sposób obrażani i poniżani - podsumowuje.

Obrażanie Wandy Traczyk-Stawskiej i innych powstańców, którzy mają inne poglądy niż PiS i środowiska skrajnie narodowe, to już norma. O Wandzie Traczyk-Stawskiej i Annie Przedpelskiej-Trzeciakowskiej jako "zdemencjalnych archeocelbrytkach" pisał kilka tygodni temu na Facebooku Tadeusz Deszkiewicz, szef Radia dla Ciebie, doradca Andrzeja Dudy i ważny stołeczny urzędnik za prezydentury Lecha Kaczyńskiego. Krzysztof Wyszowski, zasiadający w Kolegium Instytutu Pamięi Narodowej, porównał obie kombatantki z niemieckim zbrodniarzem wojennym. Doszło do tego, że anonimowy "patriota z Pabianic" groził w mailu śmiercią Wandzie Traczyk-Stawskiej, podobnie jak politykom KO. "Wyrok wydano w imieniu Polski Podziemnej" - napisał.

<https://warszawa.nyborcza.pl/warszawa/7,54420,27959383,maskotka-do-niczego-czyli-jak-leszek-zebrowski-obraz-a-wande.html>